

prof. GUY LESCHZINER



**KOBIETA  
KTÓRA  
WIDZIAŁA  
ZOMBIE**

**KIEDY ZMYSŁY STAJĄ SIĘ TWOIM WROGIEM**



prof. GUY LESCHZINER

**KOBIETA,  
KTÓRA  
WIDZIAŁA  
ZOMBIE**

**KIEDY ZMYSŁY STAJĄ SIĘ TWOIM WROGIEM**

Przełożył Marcin Sieduszewski

**znak** *litera  
nova*

Kraków 2024

Tytuł oryginału  
*The Man Who Tasted Words: Inside the Strange  
and Startling World of Our Senses*

Copyright © Guy Leschziner, 2022

Copyright © for the translation by Marcin Sieduszewski

PROJEKT OKŁADKI Magda Kuc

GRAFIKA NA OKŁADCE © Алексей Калашников / Adobe Stock

ILUSTRACJE W KSIĄŻCE s. 60, 97, 129, 267, 322 © Jill Tytherleigh  
s. 108 © Mary Evans Picture Library –  
BE&W

KONSULTACJA MERYTORYCZNA Urszula Dąbrowska

REDAKTORKA NABYWAJĄCA Milena Rachid Chehab

REDAKTORKA PROWADZĄCA Aleksandra Grząba

OPRACOWANIE TEKSTU Wydawnictwo JAK

KOREKTA Karina Bednarska-Markot

ŁAMANIE Magdalena Suchy-Polańska

OPIEKA PROMOCYJNA Julia Pierzchnica

OPIEKA PRODUKCYJNA Karolina Korbut  
Ewelina Wójcikowska-Jakubiec

ISBN 978-83-240-9604-6

Książki z dobrej strony: [www.znak.com.pl](http://www.znak.com.pl)

Więcej o naszych autorach i książkach: [www.wydawnictwoznak.pl](http://www.wydawnictwoznak.pl)

Społeczny Instytut Wydawniczy Znak

ul. Kościuszki 37, 30-105 Kraków

Dział sprzedaży: tel. 12 61 99 569, e-mail: [czytelnicy@znak.com.pl](mailto:czytelnicy@znak.com.pl)

Wydanie I, Kraków 2024

Druk: OZGraf

# SPIS TREŚCI

Wstęp	9
1. Domena superbohaterów	16
2. Twarze zombie	69
3. Odór róży	116
4. <i>All the Nice Girls Love a Sailor</i>	144
5. W królestwie ślepców	177
6. Kawa z kardamonem	218
7. Na karuzeli	260
8. Ogniste ślady moich łez	290
9. Ból czystej radości	334
Epilog. Prawda o prawdzie	364
Słowniczek	375
Podziękowania	386
Polecane lektury	391

## WSTĘP

„Człowiek nie ma Ciała odrębnego od Duszy,  
bo to, co nazwane jest Ciałem, to część Duszy  
dostępna pięciu Zmysłom,  
głównym bramom Duszy w obecnej epoce”\*.

William Blake, *Małżeństwo Nieba & Pieła*

„Wtedy Bóg rzekł: »Niechaj stanie się światłość!«. I stała się światłość”\*\*. Następnie pojawiły się dźwięk płynącej wody, uczucie wiatru muskającego twarz Adama, zapach kwiatów i smak jabłka w ustach Ewy. Tak właśnie narodził się świat i tak rodzimy się my sami – od chwili, gdy otwieramy oczy na oślepiające światło. Niedługo później nozdrza wypełnia nam zapach matki, na języku czujemy słodczy mleka i koi nas głos naszej rodzicielki i ciepło jej skóry stykającej się

\* W. Blake, *Małżeństwo Nieba & Pieła*, przeł. F. Wygoda, Rękodzielnia Arhat, Wrocław 2002, s. 31.

\*\* *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, red. Zespół Biblistów Polskich, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2000, s. 24.

z naszą skórą. Wszechświat przybiera postać wyostrejzonej rzeczywistości, którą zaczynamy postrzegać za pośrednictwem zmysłów. I tak naprawdę rodzimy się na nowo, budząc się co dzień, wynurzamy się na jawę do zimnego, bezwzględniego świata pełnego porannych dźwięków złożonych z pomruku ruchu ulicznego czy ptasich treli, które gwałtownie wyciągają nas ze snu i osadzają na tej Ziemi.

Przypomnij sobie dowolną chwilę życia, od najwykleszych przykładów codziennego znoju po wyjątkowe momenty strzeżone w pamięci: zapach szyi ukochanej osoby albo świeżo zaparzonej kawy, smak potrawy, która przenosi cię w czasie do lat dzieciństwa – fragmentaryczne, kojące wspomnienie szczęśliwych czasów, ulubioną piosenkę, którą nagle zaczynasz słyszeć w radiu, znajomy widok tablicy z rozkładem jazdy na peronie kolejowym, informującej o opóźnieniu porannego pociągu, dotyk rączki twojego dziecka w twojej dłoni.

Na tego typu migawki z przeszłości składa się połączenie zewnętrznych i wewnętrznych światów: to punkty styczne wspomnień, emocji, życiowych historii, pragnień i środowiska. I to na zmysłach – wzroku, słuchu, smaku, węchu i dotyku – polegamy, postrzegając rzeczywistość wykraczającą poza obręb naszego ciała. Zmysły są dla nas oknami na świat, łącznikami między wewnętrzną a zewnętrzną sferą życia. Pozwalają przyswoić otoczenie. Bez nich stajemy się odcięci, odizolowani, zagubieni. Jesteśmy wówczas w stanie wieść jedynie wirtualne życie, w głębi własnego umysłu.

Moje najwcześniejsze wspomnienie ma barwę pomarańczy. Nie chodzi jednak o owoc, lecz o jaskrawy, kojarzony

z kwasotą kolor charakterystyczny dla (i stanowiący kwint-esencję) lat siedemdziesiątych. Nad sobą widzę niebo, ale wszystko dookoła mnie, po każdej stronie, jest pomarańczowe.

Przez wiele lat nie potrafiłem umiejscowić tego wspomnienia w czasie i przestrzeni. Jego źródło było dla mnie zagadką, podobnie jak wiek, w jakim wówczas byłem. Dopiero jakiś czas później, może w okresie nastoletnim, natknąłem się w albumie rodzinnym na pewne zdjęcie. Miało paletę kolorów z minionej epoki i pozwijane krawędzie. Na fotografii moja mama z mocno pokręconymi włosami stała pośrodku placu w małej wiosce na zachodzie Niemiec, w której się wychowałem. Obok niej widniał wózek dziecięcy, a w nim niemowlę – ja. Wózek połyskiwał plastikiem, winylową powłoką, która w połowie lat siedemdziesiątych musiała uchodzić za szczyt nowoczesności. Kolor wózka jest pomarańczowy dokładnie w takim odcieniu, w jakim widziałem go w głowie. Nagle zrozumiałem. Tamta zamglona wizja przeszłości przedstawia mnie leżącego w wózku i patrzącego w górę, a kwadratowy wycinek nieba i chmur jest obramowany budą z pomarańczowego materiału.

Przyszło mi jednak do głowy również inne wyjaśnienie. Być może widziałem to zdjęcie już wcześniej, kilka miesięcy czy lat po przyjeździe mojej rodziny do Anglii, gdy przeglądałem nieliczne pamiątki naszej przeszłości w starym kraju. Możliwe, że nieraz patrzyłem na ten wózek, na ten kolor. Może wspomnienie, które od zawsze uważałem za najwcześniejszy przejaw świadomości w moim życiu, nie jest wcale prawdziwe. Może to fałsz, który sam stworzyłem, fikcyjny portret mojej przeszłości, zdrada, której dopuścił się mój umysł.



Wszyscy jesteśmy świadomi istnienia nieprecyzyjnych lub niekompletnych wspomnień, zdajemy sobie sprawę, że z czasem wydarzenia zapisane w pamięci mogą blaknąć lub ulegać zatarciu. Możemy coś błędnie zapamiętać albo zupełnie o czymś zapomnieć. Potrafimy nawet tworzyć wspomnienia z niczego. Ograniczenia ludzkiego mózgu widać jak na dłoni. Może też jednak istnieć inna możliwość. Polega na tym, że nie tylko wspomnienia naszych doświadczeń są podatne na kaprysy działania mózgu. Ich ofiarą mogą paść również same doświadczenia.

Obrazy, dźwięki, wonie, smaki i wrażenia dotykowe dostarczane przez otoczenie wydają się nam konkretne, ostre, wyraźne, prawdziwe. Nie wątpimy w nie: „zobaczyć” to dla nas „uwierzyć”. Czynność polegająca na zarejestrowaniu czegoś z użyciem zmysłów cementuje w naszych umysłach prawdziwość tego czegoś – nie jest to już zasłyszana historia czy cudze doświadczenie, lecz namacalny przejaw realnego świata, równie solidny, co podłoga pod stopami, równie ostry jak nóż, którym można skaleczyć palec, i równie jasny jak oślepiające promienie słońca. Zmysły urastają dla nas do rangi portalu prowadzącego do fizycznego świata, który nas otacza i kształtuje. Postrzeganie zmysłowe pozwala się pozbyć wątpliwości i zyskać wiarę w to, co widzimy lub słyszemy, gorliwością dorównującą przekonaniu osoby pobożnej o istnieniu Boga. Arystoteles uważał, że pięć zmysłów to podstawa wszelkiej wiedzy, pozwalająca nam obserwować „esencję” świata – to za pośrednictwem zmysłów świat materialny wchodzi w interakcje z naszą psychiką. Nasz świat wewnętrzny, umysł, miałby przypominać miękki wosk, w którym doświadczenia zmysłowe odciskają swoje ślady.

Może jednak powinniśmy przybrać postawę bardziej agnostyczną i z mniejszym zapałem ufać naszym zmysłom, kwestionując to, co sugerują nam oczy, uszy, skóra, język i nos. Wyobrażamy sobie, że narządy przekazujące doznania zmysłowe to godni zaufania świadkowie zdarzeń w świecie zewnętrznym, precyzyjnie opisujący i kolor bukietu róż, któremu się przyglądamy, oraz ból wywołany kontaktem palca z kolcem. To jednak błędne wyobrażenie. To, co uznajemy za wierne odwzorowanie otaczającego nas świata, jest tylko iluzją, nałożonymi na siebie warstwami przetwarzanych informacji sensorycznych oraz ich interpretacją dopasowaną do naszych oczekiwań. Przykładami niech będą wycieniowany rysunek bryły geometrycznej, który wydaje się nam trójwymiarowy, lub uczucie swędzenia pojawiające się bez wyraźnego powodu. To, co uważamy za niepodważalną prawdę na temat świata wokół nas, w rzeczywistości jest złożoną rekonstrukcją, wirtualną rzeczywistością tworzoną pokrętnie przez umysł i układ nerwowy. Ponadto w większości przypadków jesteśmy zupełnie nieświadomi tych procesów. Czujemy się wstrząśnięci, kiedy ujawnione zostają rozbieżności między naszą percepcją a rzeczywistością, choćby wtedy, gdy wpatrujemy się w rysunek autorstwa Mauritsa C. Eschera lub nie możemy ustalić, czy sukienka jest biało-żółta, czy czarno-niebieska.

Nasze narządy zmysłów – oczy, uszy, skóra, język i nos – stanowią zaledwie pierwszy krok na drodze do percepcji. To, co postrzegamy na przykład jako obraz lub dźwięk, ma luźny związek z promieniami światła padającymi na nasze siatkówki czy falami dźwiękowymi poruszającymi komórkami rzęsatymi w ślimaku ulokowanym w uchu wewnętrznym.

## PODRÓŻ DO TAJEMNICZEGO ŚWIATA LUDZKICH ZMYŚLÓW

Zapach porannej kawy, dźwięk ulubionej piosenki,  
miękki koc otulający ramiona...

Rejestrujemy otaczający nas świat, nawet  
nie zwracając na to uwagi.

### A co jeśli nasze zmysły nas zwodzą?

Mogłoby się okazać, że kawa wydziela przykry zapach,  
piosenka to sekwencja kolorów, a dotyk materiału  
niemal pali skórę.

Co robią dzieci, które **nie czują bólu**?

Jak nie oszaleć, kiedy **słyszysz się** nawet **ruch gałek ocznych**?

Dlaczego bliskie osoby nagle **widzi się** jako **zombie**?

Z takimi problemami do profesora Guya Leschzinerera  
zgłaszają się ludzie z całego świata. Przez pryzmat  
niecodziennych, nierzadko tajemniczych chorób swoich  
pacjentów, uznany neurolog pokazuje, jak działają zmysły  
i co się dzieje, kiedy ich praca zostaje zaburzona.  
Udowadnia, jak bardzo nasze odbieranie rzeczywistości  
jest uzależnione od mózgu.

Cena 59,99 zł

ISBN 978-83-240-9604-6



9 788324 096046

**znak**  
KSIĘGARNIA

E-book dostępny na  
**woblink.com**